Z powodu braku znaczków pocztowych należytość opłacona ryczałtem.

Nr. 7. Kraków, 19 Czerwca 1921 r. Rok II.

RUCH ROBOTNICZY

ORGAN CENTRALNY „CHRZEŚCIJAŃSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH“ Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE.

CZŁONKOWIE OTRZYMUJĄ GAZETĘ BEZPŁATNIE.

„RUCH ROBOTNICZY“ wychodzi co drugą niedzielę.

Ogłoszenia umieszcza się po cenie 10 mk. od wiersza petitem.
Adres Rodakcji i Administracyi:
Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 11. TEL. 0483.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: JAN PUCHAŁKA.

Zgnilizna socyalistyczna.

Ciężkie czasy przyszły na „polskich“ cosyalistów. Gmach ich organizacyi wznoszony oszustwem, gwałtem i terorem zaczyna się walić. Ze wszystkich części kraju nadchodzą wiadomości o niesłychanej demoralizacyi w łonie P. P. S., obejmującej najtęższych przywódców. Dyplomatycznie przemilczała prasa socyalistyczna o oszustwach byłego posła sejmowego na Śląsku Ciesz., towarzysza Kantora, który pośrednicząc przy dostawach towarów dla państwowego Urzędu gospodarczego w Cieszynie, popełnił milionowe nadużycia, poczem zbiegł do Czechosłowacyi i w ten sposób uniknął długoletniego kryminału.

W dniu 2 czerwca b. r. zamieścił socyalistyczny „Naprzód“ olbrzymi artykuł, w którym przedstawia grzechy i zbrodnie najdzielniejszych „polskich“ przywódców socyalistycznych na Śląsku Ciesz., towarzyszy Lizaka, Chobota, Goetzego i Wawreczki. Wszyscy ci panowie znani są robotnikowi polskiemu na Śląsku Cieszyńskim. Zbrodnie takiego Lizaka i Chobota przewyższają wszelką wyobraźnię. Lizak, niedawno prezes socyalistycznego Związku górników w Polsce, kradł pieniądze robotnicze i dotychczas nie przedłożył rachunków z pieniędzy, które fabrykanci zapłacili górnikom za pracę niedzielną. Cześć tych pieniędzy oddał na **drukarnię socyalistyczną** w Sosnowcu, część zaś miała iść na socyalistyczny Związek górników, który w ten sposób wysługiwał się kapitalistom. Kwoty **te szły w setki tysięcy** marek polskich. Ten ubóstwiany do niedawna łajdak socyalistyczny żyje we Frysztacie jak prawdziwy burżuj, a nawet w myśl nauki socyalistycznej trzyma sobie nałożnicę, rozwiódłszy się z żoną. Jako prawdziwy „Polak“ kształci syna w Wiedniu.

Potworniejsze jeszcze są zdaniem „Naprzodu“ grzechy Chobota. Ten przywódca „polskich“ socyalistów **już od r. 1914 był szpiegiem policyi austr., której donosił o ruchu robotniczym.** O tem w P. P. S. wiedziano, **ale bano się usunąć zbrodniarza**, bo zapewne „za dużo wiedział“, więc mógł zdradzić ciekawe historye o innych przywódcach P. P. S. Jeszcze przed wybuchem wojny **stał Chobot na żołdzie łajdackiej arcyks. komory w Cieszynie**, która wszelki ruch narodowy na Śląsku chciała zdusić przy pomocy całej armii przywędrowanych Niemców i miejscowych renegatów.

W czasie akcyi plebiscytowej był Chobot **płatnym agentem czeskim**, za co brał pieniądze od znanego renegata Kożdonia. Kiedy część Śląska Ciesz. przypadła Czechom, tow. Chobot **oddał się na usługi władz czeskich** w Mor. Ostrawie i czeskim Cieszynie. Dzięki denuncyatorskiej działalności Chobota, Lizaka i tow. **grozi tysiącom polskich robotników zatrudnionych w okupacyi czeskiej wydalenie z granic Czechosłowacyi**, a to pod pozorem, że należą do organizacyi komunistycznych, które właśnie Chobot i Lizak tam potworzyli. Jakżeż zwyrodniali muszą być ci apostołowie socyalizmu! Tworzą organizacye bolszewickie po to, by należący do nich robotnicy byli wyrzuceni z pracy. Większą podłość trudno spotkać.

Takich to prowodyrów wychowała P. P. S. A ci ludzie zasiadali z ramienia partyi w Radzie narodowej Śląska Ciesz., jako najwięksi patryoci. Teraz dopiero staje się rzeczą zrozumiałą, skąd Czesi najdokładniej byli informowani **o najtajniejszych uchwałach Rady narodowej**, a prawdopodobnie i najazd czeski w styczniu 1919 r. nastąpił z wiedzą Lizaków, Chobotów i t. p. Teraz też rozumiemy, dlaczego socyaliści śląscy domagali się **zaniechania plebiscytu.** Nie chcieli się zdradzić z tem, że działają na rzecz Czechów, co przy plebiscycie byłoby wyszło zapewne na jaw.

Do szeregu tych zbrodniarzy zaliczają pisma socyalistyczne także Wawreczkę, sekretarza socyalist. komisyi zawodowej i znanego na Śląku agitatora wśród robotników rolnych oraz Goetzego, sekretarza maszynistów, Kuśnierza, Klusa, Ciężaka i Badurę, którzy obecnie założyli komunistyczną czyli bolszewicką organizacyę robotniczą. Niewątpliwie grono czerwonych zbrodniarzy nie zamyka się na tych kilku indywiduach.

Do wymienionych powyżej świeczników socyalistycznych zaliczyć trzeba i posła Łańcuckiego, który niedawno wystąpił z P. P. S. o przeszedł do bolszewików, za co otrzymał godność „honorowego“ obywatela Moskwy. Tow. Łańcucki jest pierwszym bolszewikiem w Sejmie polskim. Pierwszym z nazwy, bo cały klub socyalistyczny jest z ducha zwolennikiem Trockiego.

Na gruncie krakowskim występuje po bolszewicku żyd-milioner Drobner, jeden z filarów socyalistów.

Tak więc partya się rozlatuje. Wobec przytoczonych faktów jakże śmiesznymi są te ataki Daszyńskich, Bobrowskich i t. p. na organizacye chrześcijańskie, na religię i duchowieństwo katolickie. Partya, która wychowuje złodziei i oszustów nie ma chyba prawa do pouczania innych. Niech raczej pilnuje swojego domu, kóry rozlatuje się w gruzy. Spełnia się wiersz „Czerwonego sztandaru“:

Co złe w gruzy się rozleci...

Zabrzeski.

JAN PUCHAŁKA.

Polskie Zjednoczenie chrześcijańskich związków zawodowych z siedzibą w Krakowie.

(Ciąg dalszy).

Poważną troskę tak zarządu głównego „Polskiego Związku zawodowego chrześcijańskich robotników“, jak i wszystkich zjazdów tej organizacyi stanowiła sprawa funduszów. Organizacya chrześcijańska rozpoczynała swą pracę nie mając zgoła żadnych funduszów, choćby na prace początkowe. Mając podjąć walkę o wielkie cele musiała zdobyć potrzebne na to fundusze. W miarę rozwoju organizacyi rosły też jej potrzeby finansowe, które mogła zaspokoić jedynie z opłat członków, boć innych źródeł być nie mogło. Coraz liczniej powstające placówki Związku musiały być odpowiednio obsłużone. Nie wystarczały już do ich obsługi bezpłatne siły ochotnicze, ale należało zaprzągnąć do pracy szereg osób na stałe, a zapewnić tym osobom utrzymanie. Setki zgromadzeń, konferencyi i t. p. po placówkach rozrzuconych na wielkiej przestrzeni bardzo znacznie pomnażały wydatki agitacyjne i administracyjne. Wydawnictwo własnego organu oraz nowa książkowość pochłaniały poważne sumy. Prawda, że liczba członków wzrastała, a więc i dochody rosły, ale przy opłatach członkowskich, wynoszących od 10 do 30 halerzy tygodniowo trudno było podołać wszelkim finansowym zobowiązaniom. Nie pozostawało zatem nic innego, jak podwyższanie co pewien czas wysokości opłat członkowskich. Doświadczenie jednak okazało, że podwyżka opłat jednakowa dla wszelkich kategoryi nie osiąga zamierzonego skutku, ale zniechęca nieraz tych, którzy z powodu gorszych zarobków dotkliwiej odczuwają wszelkie podwyżki. Należało zatem pomyśleć o gruntownej, na innych podstawach opartej, regulacyi opłat i świadczeń. W tym celu zapadła na IV. zjeździe uchwała, by wybrać komisyę złożoną z 5 członków, która najdalej do 2 miesięcy przedłożyłaby na nadzwyczajnym zjeździe projekt takiej regulacyi opłat, by zapewnić organizacyi konieczne do jej dalszego rozwoju dochody. Do komisyi tej wybrani zostali koledzy: Sikora — Frysztat, Rożycki — Kraków, Fiksek — Rychwałd, Śląsk, Babisz — Frysztat, Śląsk, Puchałka — Kraków, jako członkowie, a koledzy: Ratajski — Sanok, Barabasz — Dąbrowa, Śląsk i Bulanda — Kraków, jako zastępcy. Komisya ta miała obradować wspólnie z Zarządem głównym i komisyą rewizyjną Związku.

Komisya zabrała się żywo do pracy i już w dniu 15 sierpnia 1910 mógł się odbyć

nadzwyczajny Zjazd

piąty z rzędu, poświęcony sprawie regulaminu. Wobec ogromnego zainteresowania, jaki obudziła w poszczególnych grupach Związku sprawa regulaminu opłat — udział w zjeździe był bardzo liczny.

Oprócz delegatów wziął w zjeździe udział i przedstawiciel Centralnej komisyi chrześcijańskich związków zawodowych z Austryi. Zjazd nadzwyczajny miał do rozpatrzenia nie tylko sam regulamin opłat, ale niemniej daleko sięgającą wewnętrzną przebudowę organizacyi. Komisya bowiem, wybrana na IV. zjeździe tylko do opracowania regulaminu opłat, doszła w trakcie swych narad do przeświadczenia, że zachodzi konieczność podjęcia i innych środków zmierzających do zapewnienia Związkowi pomyślnego rozwoju. Jako jeden z tych środków wskazał Zjazdowi referent komisyi potrzebę nawiązania bliższego kontaktu z innymi chrześc. związkami zawodowymi w Austryi przez

przystąpienie do centralnej komisyi chrześcijańskich związków zawodowych z siedzibą w Wiedniu.

Jakkolwiek „Polski Związek zawodowy chrześcijańskich robotników“ z siedzibą w Krakowie stał od samego początku na zasadach narodowych, to jednakże nie mógł zamykać oczu na to, że obok niego działa w państwie austryackiem szereg organizacyi również chrześcijańskich, ale skupiających robotników innych narodowości, jak Niemców, Czechów i t. d.

Te inne organizacye utworzyły centralną komisyę chrześc. związków zawodowych z siedzibą w Wiedniu, która wobec władz centralnych uchodziła za przedstawicielstwo wszystkich organizacyi robotniczych chrześcijańskich na terenie państwa austryackiego działających. Chcąc na tę centralną komisyę mieć odpowiedni wpływ, chcąc w niejednym wypadku wykorzystać jej wpływy, należało do niej przystąpić. Zjazd nadzwyczajny po obszernej dyskusyi uchwalił przystąpienie, które w niczem nie ograniczało naszej samodzielności, ani nie zagrażało narodowemu charakterowi naszej organizacyi, lecz przeciwnie w wielu wypadkach przyniosło nam poważne korzyści.

Druga uchwala wielkiej dla przyszłego rozwoju Związku wagi dotyczyła podziału członków według zawodów. Chodziło mianowicie o to, by już teraz przygotować grunt pod przemianę organizacyi na związek związków. Każda kategorya robotników tworzyłaby własny związek, a dopiero wszystkie związki złączoneby były w jednej naczelnej organizacyi. W ten sposób cały chrześcijański ruch robotniczy uzyskałby właściwy rozmach.

Patrząc przeto w przyszłość, uchwalił Zjazd nadzwyczajny podział Związku na

ośm oddziałów zawodowych,

a mianowicie: 1) oddział **g ó r n i k ó w, h u t n i k ó w i r o b o t n i k ó w s a l i n a r n y c h**, 2) robotników **w f a b r y k a c h t y t o n i u**, 3) **m e t a l o w c ó w i c z e l a d n i k ó w r ę k o d z i e l n i c z y c h**, 4) robotników **b u d o w l a n y c h**, 5) robotników **f a b r y c z n y c h i d r z e w n y c h**, 6) **t k a c z y**, 7) robotników **m i e j s k i c h d z i e n n y c h i z a w o d ó w w o l n y c h**, 8) **k o l e j a r z y**.

Przyjęto zasadę, że na razie wszystkie oddziały będą miały wspólną kasowość oraz wspólny zarząd główny, w miarę jednak rozrostu nastąpi ich usamodzielnienie. Każdy jednak oddział już od 15 października 1910 miał osobny regulamin opłat i świadczeń. W ten sposób można było w sposób właściwy rozłożyć ciężary a zarazem korzyści regulaminem przewidziane na poszczególne zawody.

Uchwały powyższe wprowadzone w czyn w znakomity sposób okazały się skuteczne. Odpadli wprawdzie od organizacyi ci, którzyby chcieli bez ofiar korzystać z prac organizacyi, olbrzymia jednak większość członków uznała uchwały za konieczne i tem więcej przywiązała się do Związku.

Na V. zjeździe dokonano też uzupełniającego wyboru 1 członka Zarządu głównego i jego zastępcę, wybierając członkiem Zarządu kol. Józefa **B a r a b a s z a** z Dąbrowej, a zastępcą kol. Jerzego **R a k o w s k i e g o** z Cieszyna. (C. d. n.).

Czerwoni zdrajcy.

Niesłychaną w dziejach ruchu zawodowego uchwałę powzięli delegaci socyalistycznego Związku robotników w przemyśle górniczym na konferencyi odbytej w dniu 31 maja b. r. w Dąbrowie Górniczej, po 10 dniowym strajku proklamowanym przez socyalistów, jako protest przeciwko podatkowi osobisto-dochodowemu.

Uchwała ta według krakowskiego „Naprzodu“ z dnia 2 czerwca Nr. 120 opiewa:

> **„Konferencya komitetów kopalnianych, odbyta 31 maja z delegatami wszystkich kopalń w liczbie 92 stwierdza, że siła bojowa robotników górniczych została wyczerpana 10-dniowym strajkiem o podatek i niema pewności, czy walka o nową umowę doprowadziłaby teraz do zwycięstwa. Konferencya postanawia umowę o 20 proc. podwyżkę od 1 czerwca przyjąć do wiadomości i poleca delegacyi ją podpisać“.**

Jesteśmy przyzwyczajeni do rozmaitych niespodzianek ze strony socyalistów. Uchwała jednak powyżej przytoczona **jest dowodem zwyczajnej zdrady robotnika.** Co bowiem ta uchwała oznacza? Oto socyalistyczna organizacya zawodowa już po 10 dniach strajku przeciw państwu oświadcza, **że do dalszej walki jest niezdolna.** Kiedy chodzi o pierwszorzędną sprawę robotniczą, o uzyskanie polepszenia płacy, socyaliści **składają broń i przyjmują rzucony im przez baronów węglowych ochłap.** Wyczerpana jest nasza siła bojowa — zawodzą czerwoni wykpigrosze, musimy brać nie to, co nam do życia konieczne, ale to, co właściciele kopalni łaskawie nam dają — oto właściwa treść powyższej uchwały. Ty robotniku płać socyalistom swoją krwawicą, oklaskuj czerwonych pyskaczy, wybieraj ich delegatami, hańbuj na burżujów, klerykałów i innych rzekomych wrogów robotnika. Kiedy jednak jesteś w potrzebie, kiedy chodzi o twój dobrobyt, natenczas zdaj się na łaskę **kapitalistów, bo „siła bojowa organizacyi żydowsko-socyalistycznej jest wyczerpana“.** Jak marna musi być ta siła, skoro wyczerpała się zaledwie po 10 dniach strajku, w czasie którego zapewne robotnik nic od socyalistów nie dostał.

Uchwała socyalistów w Dąbrowie Górniczej jest niebywałem **poniżaniem organizacyi zawodowej.** Organizacya zawodowa ma być tą najsilniejszą bronią w walce robotnika o polepszenie jego bytu. Kapitalista nie obawia się robotnika, ale organizacyi i pod jej tylko naciskiem czyni robotnikom ustępstwa. Czy górnik w Dąbrowie Górniczej może spodziewać się spełnienia swoich żądań, jeśli jego własna organizacya publicznie oświadcza: jestem za słaba, by cię obronić. Czy fabrykant będzie się liczył z taką organizacya? Najsłabszy nawet **związek zawodowy robotniczy nie odważył się dotychczas okazać fabrykantom swej słabości,** jak to zrobili socyaliści w Dąbrowie Górniczej. Przez tę uchwałę **zdradzili najżywotniejsze interesa robotników** nie tylko w teraźniejszości, ale i na przyszłość. Mimowoli nasuwa się podejrzenie, że taka uchwała została przez kapitalistów dobrze zapłacona. Podejrzenie takie nie jest krzywdą wobec organizacyi, na której czele niedawno jeszcze stali złodzieje, szpicle policyjne i utrzymankowie kapitalistów Lizaki, Choboty, Wawreczki i im podobni.

Raz nareszcie powinni robotnicy przetrzeć oczy i gromkim zawołać głosem: precz z socyalistami! precz ze zdrajcami interesów robotniczych! z.

Święta chrześcijańskich robotników w Krakowie.

Wspaniały przebieg miała potrójna uroczystość, urządzona w ostatnią niedzielę przez chrześcijańskie organizacye robotnicze w Krakowie. O godzinie 10 rano świątynia Maryacka zapełniła się rodzinami robotników, przybyłemi celem wzięcia udziału w uroczystem nabożeństwie ku uczczeniu trzydziestej rocznicy ogłoszenia encykliki Leona XIII. „Rerum novarum“ w sprawie robotniczej, oraz piętnastej rocznicy założenia chrześcijańskich związków zawodowych z siedzibą w Krakowie. Prezbyteryum kościoła zajęły delegacye z różnych organizacyi katolickich robotniczych z Krakowa i prowincyi, oraz przedstawiciele innych warst i organizacyi społecznych. Wiele organizacyi przybyło ze sztandarami. Było tych sztandarów 24.

Sumą pontyfikalną w asystencyi duchowieństwa i kleryków seminaryum odprawił proboszcz kościoła Maryackiego ks. Infułat Wądolny. W czasie sumy śpiewał wzmocniony chór Maryacki. Podniosłe kazanie wygłosił kanonik katedralny ks. dr. Korzonkiewicz.

Po skończonej sumie publiczność odśpiewała „Boże coś Polskę“.

Następnie na placu przed kościołem św. Barbary ustawił się pochód, który poprzedzała orkiestra krakowskich tramwajarzy. Pochód imponujący liczbą uczestników przeszedł pl. Maryackim i ul. Mikołajską na ulicę Andrzeja Potockiego do nowej siedziby centralnych organizacyi robotniczych chrześć. Obszerny dom, ubrany zewnątrz i wewnątrz zielenią, kwiatami i emblematami narodowymi, zaledwie zdołał pomieścić część uczestników uroczystości. O godz. 12 i pół przybył Książę-Biskup, powitany hymnem przez orkiestrę „Jeszcze Polska“. W sali na I. piętrze zebrały się delegacye, oraz zaproszeni goście.

Powitany u wejścia do domu przez prezesa Komitetu obchodowego p. inż. Adelmana przybył Książę-Biskup do sali. Imieniem Komitetu przemówił p. redaktor Holeksa, który streścił krótko historyę powstania organizacyi robotniczych w Krakowie i w b. zaborze austryackim. Mowca, akcentując ważność odpowiedniej siedziby dla rozwoju tych organizacyi, dziękował za umożliwienie uzyskania nowej siedziby Ks. Biskupowi, Arcybractwu Miłosierdzia jako właścicielowi domu, oraz prezydyum miasta, które jako dotychczasowy dzierżawca domu, zrzekło się wcześniej dzierżawy, umożliwiając już obecnie oddanie domu na potrzeby organizacyi robotniczych katol. Zabrał następnie głos Ks. Biskup Sapieha, który w mocnych słowach wyraził przekonanie, że w dokonywującym się w naszych oczach podziale ludzkości na tych, którzy stoją pod sztandarem Krzyża i tych, którzy wrogo odnoszą się do religii chrześcijańskiej, katolicki i polski robotnik stanie w rzędzie tych pierwszych. Przemówił następnie prezydent miasta p. Federowicz: Prezydyum miasta popiera organizacye robotnicze bez względu na ich zabarwienie polityczne, o ile tylko program ich zdąża do ogólnego dobra. Dlatego też prezydyum chętnie spełniło prośbę organizacyi chrześcijańskich robotniczych w tem przekonaniu, że ułatwiając im wcześniejsze uzyskanie nowego, odpowiedniejszego ogniska, umożliwi im tem lepsze spełnianie ich zadań. P. prezydent życzył w końcu organizacyom naszym pomyślnego rozwoju.

Po tych przemówieniach Ks. Biskup dokonał aktu poświęcenia, poczem żegnany owacyjnie przez uczestników uroczystości, odjechał w towarzystwie sekretarza ks. Mazanka.

Ostatnim punktem programu uroczystości był wiec, urządzony popoł. w sali Katol. Domu robotniczego przy ul. św. Tomasza. Zagaił p. radca Adelman. Przewodniczyli pp. Adelman, Wróbel i Tokarz, sekretarzami byli pp. Dutkiewicz i Ozga z Wieliczki. Referat o obu rocznicach wygłosił prezes Polsk. Zjednoczenia chrześcijańskich Związków zawodowych p red. Puchałka. Przemawiali następnie pp. W. Kosarz, sekretarz generalny Zjednoczenia, ks. prof. Sosin imieniem organizacyi podgórskich, Okoński imieniem organizacyi robotniczych w Wieliczce, p. Górowa imieniem kobiet, Piątkowski imieniem kolejarzy, oraz ks. red. Kasprzyk, który podziękował wszystkim za udział w uroczystościach, oraz zachęcał do korzystania z nowej siedziby organizacyi. Po wyczerpaniu listy mowców uchwalono rezolucye:

I. Stwierdzamy, że zasady wyłożone w encyklice „Rerum novarum“ w sposób jedynie właściwy, zdolne są z pożytkiem dla stanu robotniczego, społeczeństwa i Kościoła rozwiązać i dziś jeszcze palącą kwestyę społeczną we wszelkich jej przejawach. Dołożymy przeto wszelkich starań, by zasady encykliki wprowadzone zostały w życie polityczne, społeczne i gospodarcze naszego narodu. Przeciwstawimy się jak najenergiczniej propagandzie tych, którzy opierając się na nauce Marksa i Lassala, chcą poddać robotnika pod jarzmo nowego systemu kapitalistycznego.

II. Stwierdzając, że olbrzymia większość narodu polskiego, wtem przygniatająca większość robotników, jest mocno przywiązana do religii katolickiej, oraz jej przedstawicieli, potępiamy z silnem oburzeniem rozpętaną w ostatnim czasie w Krakowie i kraju agitacyę zmierzającą do obniżenia powagi episkopatu polskiego, a tem samem do zachwiania podstawami naszej świętej wiary w narodzie. Robotnik polski i katolicki stanie zawsze w obronie swojej religii i swoich przewodników kapłanów.

III. Spełniając nakaz Leona XIII., przyrzekamy popierać wszelkiego rodzaju organizacye robotnicze chrześcijańskie, oświatowe, zawodowe, polityczne, czy ekonomiczne, a to przez należenie do nich, jednanie im zwolenników, popieranie chrześć. robotniczej prasy i stwierdzanie na każdym kroku naszej do nich przynależności.

IV. W uroczystość piętnastolecia „Polskiego Zjednoczenia chrześć. Związków zawodowych“ ślubujemy, że jako robotnicy wiernie stać będziemy w szeregach tej organizacyi i dołożymy starań, by i reszta robotników

jak najrychlej stanęła w naszych szeregach. Dalsze dwie rezolucye odnoszą się do spraw G. Śląska i Wilna.

Na tych uchwałach przewodniczący p. Adelman zamknął obrady, a zgromadzeni odśpiewali „Rotę“ Konopnickiej.

Cała uroczystość wywarła w Krakowie wielkie wrażenie. Był to bowiem pierwszy publiczny występ chrześcijańskich organizacyi robotniczych, występ w wielkim stylu. Uroczystości niedzielne były dowodem, że żadna siła wroga nie zdoła już przeszkodzić rozwojowi ruchu robotniczego chrześcijańskiego.

Z okręgu bielsko-bialskiego.

Konferencya okręgowa w Bielsku.

W konferencji okręgowej odbytej w Bielsku w dniu 12 września br. wzięło udział 30 delegatów, reprezentujących następujące Koła miejscowe: Bielsko (przemysł włóknisty), Bielsko (org. niemieckie)., Biała (przem. włóknisty), Komorowice (przem. budowl. i przem włóknisty), Kozy (przem. budowl. i przem. włóknisty), Straconka (przem. włóknisty), Andrychów (przem. włókn.) Węg. Górka (przem. chemiczny i hutniczy), Żywiec (przem. budowlany i odzieżowy, służba domowa, rob. niekwalif., rob. metalurgiczni), Wadowice (rob. niekwalif.), Jasienica (rob. drzewni). Kilka Kół nie wysłało delegatów. — Oprócz delegatów Kół uczestniczyli w konferencyi sekretarze koledzy: Janusz, Gawlas, Głuszek, Konior, prezes Centrali kol. Puchałka, sekretarz Centrali kol. Kosarz, prezes Rady okręgowej ks. Prof. Mączyński oraz ks. katech. Ściskała.

Zagaił obrady kol. Janusz, który w zagajeniu przedłożył sprawozdanie z działalności w okręgu. Przewodniczył kol. Puchałka. Delegaci Kół zdawali sprawę stanu swoich placówek. W dyskusyi przemawiali ks. Prof. Mączyński, koledzy: Kuś, Adamczyk, Janusz, Fijak, Koniorówna, Pyś, Seibert, Adamczykówna, Zeman, Sędziak, Ozauderna, Gąsior i ks. Ściskała. Dłuższy referat, w którym dał pogląd na położenie organizacyi oraz przedstawił program działalności na przyszłość, wygłosił kol. Kosarz. Na liczne zapytania oraz interpelacye odpowiadali kol. Puchałka, Kosarz i Janusz. Wnioski uchwalone na konferencyi dotyczą: 1) rozwoju organizacyi chrześć. robotników niemieckich, 2) zamiany oświatowego Stowarzyszenia służby domowej na związek zawodowy, 3) powołanie do życia Stowarzyszenia budowy domów robotniczych, 4) wybór do kas chorych, 5) kontrola po budowlach, 6) dodatku odzieżowego.

Termin następnej konferencyi uchwalono na 10. lipca b. r.

Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący zamknął obrady.

Konferencya w Dziedzicach.

W dniu 8 bm. odbyła się tutaj w lokalu p. Stryczka konferencya, zwołana przez Sekretaryat jeneralny centrali chrześć. związków zawodowych. W konferencyi wzięło udział około 30 osób interesujących się chrześć. ruchem zawodowym. Socyaliści usiłowali nie dopuścić do odbycia konferencyi i dopiero interwencya żandarmeryi pouczyła towarzyszy, że żyjemy w wolnej Polsce i że mamy wolność organizowania się. Z ramienia centrali chrześć. związków zawodowych uczestniczył w konferencyi kol. Kosarz. Po omówieniu spraw porządkiem dziennym objętych, wybrano Zarząd okręgowy oraz Komitet wykonawczy.

Z zagłębia chrzanowskiego.

Chrzanów.

W niedzielę dnia 5 czerwca b. r. odbyło się tutaj zebranie w sprawie założenia chrześć. organizacyi zawodowej.

Zebranie zagaił kol. Sykulski Józef i zaproponował na przewod. kol. Bromboszcza, co zebrani jednogłośnie przyjęli. Sekretarzował kol. Rudol Antoni.

Przewodniczący dziękując za zaufanie, wyraził radość, że w tak ważnych obradach ma zaszczyt przewodniczyć. Udzielił następnie głosu kol. Hankemu, del. „Zjednoczenia“ z Krakowa, który wygłosił referat: „O potrzebie chrześć. organ. zawod., o jej celach i zadaniach“. Referatu wysłuchali zebrani z zainteresowaniem.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusya, w której zabierali głos kol. Sykulski, Pala, Lubasz, Bromboszcz, Sędzielewski i inni, omawiając potrzebę silnej i uczciwej organ., krytykując działalność i szkodliwość socyalistycznych Związków klasowych. Omawiano również miejscowe stosunki i potrzeby. Po wyczerpującej odpowiedzi p. Hankego, na wniosek kol. Bromboszcza uchwalono jednogłośnie założyć chrześć. organ. zawodową i w tym celu wybrano tymczasowy zarząd, do którego weszli kol. Bromboszcz, Pala, Sykulski, Rudol, Lubasz i Sędzielowski. Zarząd ma się zająć przyjmowaniem wpisów, rozwinąć agitacyę i w najkrótszym czasie przygotować pierwsze Walne zebranie.

Na tem zebranie zakończono.

Chełmek.

W niedzielę 12 czerwca b. r. odbyło się tu w sali szkolnej, zgromadzenie chrześć. robotników, jakoteż mało- i bezrolnych. Przewodniczył kol. Matyja. O potrzebie założenia chrześć. organizacyi zawodowej mówił kol. Martinek, członek centrali chrześć. Związków zawodowych z Krakowa. W dyskusyi zabrał głos agitator socyalistyczny Bożek, który w głupiej swej paplaninie chciał udowodnić, że tylko organizacya socyal. potrafi bronić robotnika. Ciętą odprawę dali mu kol. Sitek, Martinek i ks. prob. Kamski. Następnie uchwalono założyć placówkę chrześć. organizacyi zawodowej i wybrano Zarząd tymczasowy, do którego weszli kol.: Ignacy Kotowski, Jakób Sitek, Stefan Matyja, Paweł Subel i Jan Pastwa młodszy. Podczas przyjmowania wpisów obecni na sali czerwoni agitowali, by nikt do organizacyi się nie wpisał, lecz sztuczka im się nie udała, gdyż wszyscy, czujący rzeczywiście po chrześcijańsku się zapisali. Przyjdzie tedy czas, że czerwony Chełmek w niedługim czasie mocno pobieleje.

Gromiec (pow. Chrzanów).

Myśl organizacyjna dotarła i do naszej wioski. W obszernej sali Kółka rolniczego odbyło się w niedzielę 12 czerwca b. r. bardzo liczne zgromadzenie robotników, jak również i małorolnych, na które z centrali chrześć. Związków zawodowych z Krakowa przybył kol. Martinek. Referent objaśnił cel i znaczenie chrześć. organizacyi zawodowej i wezwał zebranych do utworzenia placówki tejże organizacyi. W dyskusyi wyrwał się jak Filip z konopi jeden z czerwonych towarzyszy z Libiąża, który próbował bronić tak zwanych partyjnych czyli czerwonych Związków zawodowych. Drugi towarzysz z Brzeszcz również plótł głupstwa, jednak energiczna postawa zgromadzonych zmusiła tych umyślnie nadesłanych agitatorów do milczenia. Uchwalono założyć Koło miejscowe chrześć. organizacyi zawodowej i wybrano następujący Zarząd tymczasowy: Franciszek Kulczyk prezes, Andrzej Burek sekretarz, Piotr Kaniabruka skarbnik, nadto Stanisław Wanas i Władysław Toporek. Nowej placówce „Szczęść Boże“.

Z okręgu oświęcimskiego.

Brzeszcze.

Na żądanie tutejszych chrześć. górników zwołane zostało w Brzeszczach zgromadzenie w sprawie chrześć. organizacyi zawodowej, na które z ramienia Centrali chrześć. Związków zawodowych z Krakowa przybyli ko. Hanke i Weigt. Po z zapałem przyjętych referatach uchwalono założyć placówkę P. Związku zaw. chrześć. górników i wybrano Zarząd tymczasowy, który zajmie się zwołaniem walnego zgromadzenia.

Z okręgu krakowskiego.

(Pracownicy szpitalni). W dniu 2 czerwca b. r. odbyło się zgromadzenie służby szpitali wojskowych. Zagaił kol. Hanke, poczem sekr. generalny „Zjednoczenia“ kol. Kosarz wygłosił piękny referat „O zadaniach chrześć. organ. zawodowych“, którego zebrani wysłuchali z wielkim zainteresowaniem.

Po referacie kol. Hanke przedstawił dotychczasową działalność organizacyi, wykazał, jak dużo podjęto starań celem poprawy bytu pracowników i że starania te w znacznej mierze uwieńczył pomyślny skutek. Położenie pracownic uległo znacznej zmianie na lepsze. Od czasu założenia organizacyi uzyskano poprawę płac, należyte traktowanie, zainteresowano władze wojskowe sprawami służby w szpitalach, o której przedtem nikt nie myślał. Lecz jeszcze nie wszystko zrobiono i teraz jeszcze położenie służby jest nie do pozazdroszczenia. Trzeba jeszcze wytężonej pracy i podniesienia siły organizacyi, która jedynie może dać obronę.

W dyskusyi zabierało głos wiele z obecnych, omawiając stosunki w szpitalach, z czego się okazało, że wiele jeszcze trzeba starań by te stosunki zmienić. W końcu uchwalono podnieść szereg żądań i polecono Sekretaryatowi w porozumieniu z przedstawicielkami poszczególnych szpitali ich opracowanie i na najbliższem zebraniu poddać je uchwale.

Kraków.

(Przemysł odzieżowy). W dniu 6 czerwca b. r. odbyło się zgromadzenie pracownic Małopolskiego Zakładu Odzieżowego w sali przy ul. A. Potockiego 11 przy licznym udziale członków. Przewodniczyła kol. Siemieńska Eugenia. Obszerny referat wygłosił kol. Jan Olejarczyk, sekretarz z Krosna. W dyskusyi zabierało głos wiele z koleżanek, jak również sekr. generalny „Zjednoczenia“ kol. Kosarz. Po zamknięciu dyskusyi uchwalono przedłożyć Dyrekcyi za pośrednictwem Sekretaryatu okręgowego chrześć. związków zawod. szereg żądań jak: Sprawę płatnych urlopów dla pracownic pracujących w zakładzie przynajmniej rok jeden, sprawę przydziału materyi na ubranie, oraz przydziału aprowizacyi w tej samej ilości, jaką mają urzędnicy tegoż zakładu.

Następnie przystąpiono do wyboru delegatek (zaufania). Wybrano koleżanki: Siemieńską, Janinę Dragoszównę i Stefanię Żychowiczównę z sali górnej Annę Kolakównę, z sali dolnej Maryę Gawędównę z wykończalni.

Przewodnicząca dziękując koleżankom za liczne przybycie, zakończyła zebranie zaintonowaniem roty „Nie rzucim ziemi“.

Z Wieliczki.

(Socyalistyczny delegat — defraudantem). Zarząd salinarny delegował członka kopalnianej Rady socyalistycznej tow. Franciszka Biela dla sprowadzenia towarów dla konsumu salinarnego. Ludzie znający przedtem Biela, przez szereg miesięcy ze zdziwieniem patrzyli na rozbijanie się tego pana po rozmaitych knajpach i pytali: skąd ma na to pieniądze. I oto wyszło szydło z worka. Przed kilku tygodniami wyjechał inż. Janusz z robotnikiem, który towarzyszył Bielowi przy sprowadzaniu towarów, do fabryki cukru celem skontrolowania rachunków. Przy kontroli okazał się brak rachunków na kwotę pięćdziesiąt dwóch tysięcy marek. Kwota ta ugrzęzła w kieszeni p. delegata Biela. W jaki sposób dokonane zostało sprzeniewierzenie, nie wiemy dokładnie. Podobno znaleziono podrabiane rachunki. O ile rozchodzą się pogłoski, suma sprzeniewierzona jest znacznie wyższa. Ciekawiśmy, jak wobec defraudanta postąpi zarząd salinarny. Dlaczego dotychczas nie postąpił z Bielem tak, jak poprzednio z innymi — to tajemnica. Tracz i Małek, którzy sprzedawali stare żelazo, przez 5 miesięcy byli pozbawieni pracy, a ś. p. Wielgus, nie mogąc się doczekać końca sprawy, popełnił samobójstwo. Czy do tow. Biela chce zarząd salinarny inną stosować metodę. Czy dlatego, że Biel jest menerem socyalistycznym, ma nadal chodzić bezkarnie. Oczekujemy, że zarząd jednako będzie karał nadużycia.

Górnicy! Macie nowy dowód, jak socyaliści gospodarują groszem publicznym. Czy jeszcze nadal będziecie należeli do organizacyi złodziei i defraudantów?

Z Polski i ze świata.

Sprawa Górnegi Śląska przybrała nowy obrót. Na podstawie pertraktacyi, które przeprowadziła Komisya koalicyjna z władzami powstańczemi i dowództwem band niemieckich utworzono pas neutralny, który obsadziły wojska koalicyjne. W ten sposób ustały walki między Polakami, a Niemcami, jakkolwiek Niemcy poprzez pas neutralny próbują walki z powstańcami. Rozstrzygnięcie przynależności G. Śląska nastąpi zapewne po dłuższym okresie czasu.

Ministrem spraw zagranicznych został mianowany p. Skirmunt, dotychczasowy poseł polski przy rządzie włoskim. Nowy minister wchodził w skład Komitetu narodowego w Paryżu.

Nowe przesilenie rządowe wybuchło z powodu dymisyi ministra skarbu Steczkowskiego. Powodem dymisyi była uchwała Rady ministrów, podjęta pod naciskiem Witosa, by na cele reformy rolnej wstawiono do budżetu kwotę 8 miljardów marek. P. Steczkowski, który był przeciwny zmianie ułożonego już budżetu, wyciągnął z uchwały Rady ministrów konsekwencye.

Korespondencye.

Myślachowice.

(Nieco z gospodarki socjalistycznej). Jak kosztem państwa gospodaruje Rada aprowizacyjna pow. chrzanowskiego opanowana przez socjalistów niech poświadczą następujące fakta: Od czasu założenia t. j. od r. 1919 do 1920, aprowizowała robotnicza Rada aprowizacyjna między innymi zakładami i elektrownię w Sierszy wodnej, mimo, że ten zakład był aprowizowany przez Urząd górniczy. Żywność wykazywana przez Radę aprowizacyjną na 1000 głów szła na pasek, bo robotnicy jej nie otrzymywali, skoro pobierali środki żywności przez Urząd górniczy w Krakowie.

W gminie Myślachowice rozpoczęto w roku 1914 budowę gmachu szkolnego. Z powodu wybuchu wojny wstrzymano roboty, a podjęto je częściowo dopiero w r. 1919. Zatrudniono około 15 robotników. Tymczasem powiatowa socjalistyczna Rada aprowizacyjna przyznawała aprowizację na 60 osób, czyli znowu sporo żywności szło na pasek, a to tem więcej, że w zimie nie pracowano zupełnie przy budowie szkoły. I znowu rząd stracił miljony na to, by zwolennicy czerwonego sztandaru mogli paskować. Nic też dziwnego, że socjaliści zakupili w krótkim czasie dom w Chrzanowie.

(Socjaliści patrjotami. Jak socjaliści odnoszą się do państwa polskiego o tem możnaby pisać całe tomy. Oto jeden z wielu dowodów: Kiedy Polska zagrożona była najazdem bolszewickim, wtedy poseł socjalistyczny Rejdych na wiecach w ten sposób przemawiał, że raczej zniechęcał do ochotniczego zgłaszania się do szeregów. W dniu 6 sierpniu 1920. przyszedł p. poseł na kopalnię „Artur“ w Sierszy i zachęcał robotników, by składali po 100 Mk. na pożyczkę państwową, na co robotnicy chętnie się zgodzili. Dotychczas jednak nie otrzymali żadnych poświadczeń na złożone kwoty. Na tem samem zebraniu robotnik Fr. Kawala postawił wniosek, by socjaliści na cele obrony państwa przelali kwotę 70 tysięcy marek, które nieprawnie ściągnęli od robotników przy rozdawnictwie płótna. Płótno bowiem należało się robotnikom za pracę niedzielną. Socjaliści jednak od każdego metra brali po 1 Mk., z czego powstał fundusz 70.000 Mk. Wniosek p. Kawali robotnicy jednogłośnie uchwalili, ale socjaliści chcieli te pieniądze użyć na swoje cele partyjne. W tym celu utworzyli osobny robotniczy (czytaj socjalistyczny) Komitet obrony państwa, byle tylko nie wydać owych 70.000 Mk. do kasy Pow. Komitetu obrony państwa. Niewiadomo dotychczas, co się z tymi funduszami stało. Tak to socjaliści pomagają państwu.

Robotnik.

Węgierska Górka.

Do niedawna uchodziła Węgierska Górka za czołowy hufiec wojującego socyalizmu w Żywieczyźnie. I tak rzeczywiście było. Szczególnie my robotnicy pracujący w hucie, należącej do austryackiego towarzystwa akcyjnego górniczo-hutniczego, staliśmy się przedmiotem zaciekłej agitacyi ze strony socyalistów. Już podczas wyborów do Sejmu w r. 1919 na listę swoją uzyskują socyaliści 25 procent głosów oddanych w naszej gminie. Od tego czasu usiłują we wszelki sposób, godziwy i niegodziwy, opanować większość robotników; obietnicą, groźbami a nawet bójką rzeczywiście dochodzą do celu; ogromna większość robotników przechodzi na ich stronę, ich mężowie zaufania sprawują rządy. Nas robotników hutniczych zaledwie mała garstka pozostała pod polskim i chrześcijańskim sztandarem. Gdy w fabryce suchej destylacyi drzewa wszyscy, jak jeden mąż są zorganizowani w chrześcijańskim związku zawodowym, to z robotników hutniczych zaledwie kilkudziesięciu należy do naszej organizacyi. Prześladowani na każdym kroku, poniewierani, wyśmiewani, powiedzieliśmy sobie jednak, że wytrwać musimy, raczej padniemy, a nie ugniemy się pod przemocą. Pewną otuchę na przyszłość dały nam wybory do Rady gminnej. w zeszłym roku przeprowadzone. Pomimo usilnej agitacyi i poparcia milczącego wpływowych czynników uzyskali socyaliści na 32 radnych zaledwie 3 przed stawicieli, a my tymczasem 8. Pokazało się, że socyaliści na ludność włościańską nie mają żadnego wpływu, a robotnik poznaje już także na własnej skórze do czego prowadzi socyalizm, kiedy dojdzie do władzy. Jak swej władzy używali u nas o tem napiszę w następnym numerze. **Jeden z gromady.**

KRONIKA.

Zjazd biskupów polskich. W dniach od 28 maja do 3 czerwca b. r. odbywał się zjazd księży biskupów z całej Polski. Uczestniczyło w nim 24 biskupów. W pierwszym dniu obrad odbyła się w katedrze na Wawelu wspaniała uroczystość, w czasie której episkopat polski oddawał się pod opiekę św. Stanisława, biskupa, którego ciało spoczywa w katedrze. Prymas Polski, kardynał Dalbor, arcybiskup gnieźnieńsko-poznański odmówił przed grobem św. Stanisława następującą modlitwę:

„Św Stanisławie, patronie narodu naszego, oto my, biskupi polscy, zebrani u grobu Twego, z wdzięcznością wspominamy opiekę, jakąś Ty nam zawsze okazywał. Tyś wedle pobożnego ojców naszych podania nad Grunwaldzkiem unosił się polem, wstawiając się za nami do Boga o zwycięstwo dla polskiego i litewskiego wojska; Tyś w ciężkich z pogańcami walkach wyprosił u tronu Bożego pomyślny dla oręża naszego wynik: Tyś modlitwą swą potężną sprawił, że jak Twego śmiertelnego ciała szczątki kiedyś cudownie się w jedną spoiły całość, tak i kraj nasz na trzy rozdarty zabory — znów w jedno złączył się państwo.

Składając Ci za to głębokie podziękowanie, prosimy Cię gorąco, abyś nie przestał wstawiać się za nami do Pana Boga i do Matki Jego Najświętszej, a Państwa naszego Królowej, bo jeszcze nie uszliśmy wszystkim niebezpieczeństwom, bo jeszcze nie doszliśmy do zgodnego złączenia wszystkich sił.

Wyproś nam, Biskupom, światło i moc Bożą, wyproś naszym dyecezyanom ducha prawdziwej pobożności i wzajemnej miłości, bądź nadal naszym Orędownikiem, Opiekunem i Przewodnikiem, abyśmy walcząc mężnie za Twoim przykładem dla chwały Bożej, otrzymali nagrody wieniec nieśmiertelny. Amen“.

W niedzielę 29 maja wzięli Ks. Ks. Biskupi udział w poświęceniu nowego Kościoła, zbudowanego przez OO. Jezuitów, a poświęconego Sercu Pana Jezusa, w dniu zaś 3 czerwca uczestniczyli w uroczystej procesyi na Mały Rynek, gdzie po odpowiednich nabożeństwach, oddali cały naród pod opiekę Serca Jezusowego.

Narady Biskupów dotyczyły spraw kościelnych i narodowo-społecznych.

Z krakowskiego konsumu. W dniu 24 maja b. r. odbyło się walne zgromadzenie krakowskiego konsumu chrześć. organizacyi robotniczych. Przewodniczył prezes Rady nadzorczej p. inż. Adelman. Sprawozdanie kasowe, przedłożone przez Dyrekcyę wykazuje, że obrót kasowy w r. 1920 wynosił 6 milionów marek. Konsum, poparty przez Związek konsumów, rozwija się dobrze. Po udzieleniu absolutoryum, wybrało Walne Zgromadzenie nową Radę nadzorczą, do której weszli pp.: Inż. Adelman, W. Bulanda, W. Giergielowa, E. Ganzówna, M. Kuś, Ks. L. Kasprzyk, St. Piasecka, J. Puchałka, A. Pyrkowa, M. Turaczkowa, M. Woszczyna i M. Zającówna. Jako zastępców wybrano pp.: E. Molkową, J. Szufę i W. Zarembę. Po omówieniu kilku aktualnych spraw wewnętrznych konsumu, przewodniczący zamknął obrady.

Kraków (metalowcy). Zgromadzenie Koła Polskiego Związku zawod. chrześć. metalowców odbyło się w sobotę dnia 11 czerwca br. w sali Domu robotniczego. Przewodniczył kol. Ślusarz. Kol. Martinek wiceprezes centrali referował w sprawach bieżących i agitacyi na rzecz naszych organizacyi. W dyskusyi zabierali głos kol. Ślusarz, Strojny, Karliński i inni, poruszając różne niedomagania istniejące w przedsiębiorstwach metalurgicznych. Uchwalono wytężyć wszystkie siły, celem zorganizowania niezorganizowanych dotąd jeszcze metalowców w Krakowie.

Jak Nar. Partya Rob. rozdawała żywność przeznaczoną dla Górnego Śląska. Socyalistyczni posłowie Żuławski i Arciszewski wnieśli interpelacyę w Sejmie w sprawie rozdawania żywności przeznaczonej dla G. Śląska. Żywność ta dostała się w ręce N. P. R., która poczęła ją rozdawać ale nie na G. Śląsku, lecz w Zagłębiu Dąbrowskiem dla swoich członków lub kandydatów na członków. Z magazynów plebiscytowych na granicy przewożono żywność do kooperatyw enpeerowskich, skąd rozdawano cukier i po 10—15 kg. mąki członkom N. P. R., oraz tym robotnikom, którzy zdradzali sympatye do N. P. R., by ich wciągnąć do organizacyi.

Z powyższej interpelacyi pokazuje się, że enpeerowcy takie samo uprawiają duszolupstwo, jak socyaliści. Obie te organizacye wzajemnie się uzupełniają.

Miesięcznik pracy. Zeszyt 2—3 Miesięcznika Pracy (Wydawnictwo Głównego Urzędu Statystycznego) obejmuje rubryki: rynek pracy, państwowe pośrednictwo pracy, roboty publiczne, koszty utrzymania i ceny artykułów pierwszej potrzeby, zarobki i warunki pracy, strajki i lokauty i t. d. W porównaniu z pierwszym zeszytem znacznie rozszerzony jest dział kosztów utrzymania i cen. dzięki rozrastającej się działalności komisyi do badania zmian kosztów utrzymania na prowincyi oraz dzięki zorganizowaniu przez Główny Urząd Statystyczny statystyki cen detalicznych na całym obszarze państwa. Znacznie rozszerzona jest również statystyka strajków. Nowowprowadzony dział, opieka społeczna, obejmuje tym razem działalność Polsko-amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom.

OD REDAKCYI.

Następny numer „Ruchu Robotniczego“ wyjdzie na niedzielę 3-go lipca.

Artykuły należy nadsyłać najpóźniej do dnia 28. czerwca br.

Zawiadomienia.

Kraków. Członkowie Koła pracowników w fabryce tytoniu mają odbierać „Ruch Robotniczy“ u dziesiętniczek, a niezłonkowie w Sekretaryacie okręgowym przy ul. A. Potockiego L. 11, za okazaniem legitymacyi członkowskiej.

Bielsko. Chrześcijańskie Związki zawodowe w Bielsku odbywać będą w niedzielę dnia 19. b. m. uroczystość poświęcenia sztandaru. Do udziału w tej kresowej uroczystości zachęcamy gorąco członków naszych organizacyi z bliższej i dalszej okolicy.

SKŁADKI.

Na fundusz prasowy „Ruchu Robotniczego“: J. Rutkowski, N. Targ, na listę 113. 485 Mk; M. Piątkówna w Wieliczce na listę 11 — 400 M; St. Koniówna w Wieliczce na listę 12 — 155 Mk; A. Kępianka w Wieliczce na listę 13 — 160 Mk; Ks. M. Selwa w Wieliczce na listę 10 — 240 Mk; Kl. Kościułka w Wieliczce na listę 29 — 777 Mk; F. Panek w Wieliczce na listę 27 — 140 Mk; Składka na zgromadzeniu w Domu Katl. w Białej 927 Mk; — razem 3284 Mk. Z poprzedniego 4343.98 Mk. — suma 7607.98 Mk.

Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie.